

z okrucieństwem
na które stać tylko
kochanków
rwaliśmy nici babiego lata
naszej miłości

nierozważnie
nieobliczalnie
brnęliśmy
w zakłętą rewiry
mierzyć wytrzymałość
niemierzalnego

po zniszczeniu wszystkiego
co było do zniszczenia
pozostało sedno

niepodzielne
wieczne

niestety
niewidzialne

05.05.1990